



Nasz Dante

Nasz Dante

Dante Alighieri
w refleksji papieży XX i XXI wieku

Dokumenty papieskie i ich polskie echo

pod redakcją Andrzeja Dobrowolskiego

© Copyright by Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, 2022
© Copyright for papal documents by Libreria Editrice Vaticana, 2022

Projekt okładki: Mateusz Kowal

W projekcie okładki wykorzystano ilustrację Attilio Razzoliniego z książki pt. *La preghiera di Dante. Raccolta di poesie religiose*, Firenze 1914, a stron działowych – fragment reprodukcji fresku Rafaela pt. *Dysputa o Najświętszym Sakramencie* (Watykan 1508-1509) – domena publiczna

Druk: Poligrafia Wydawnictwa Biblos

ISBN 978-83-7793-879-9



Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów
14 621 27 77

biblos@biblos.pl
www.biblos.pl
[@wydawnictwobiblos](https://www.facebook.com/wydawnictwobiblos)

Spis treści

Andrzej Dobrowolski, <i>Dante odzyskany?</i>	7
--	---

DOKUMENTY PAPIESKIE

Benedykt XV

<i>List „Nobis, ad catholicam” do księdza Pasquale Morgantiego, arcybiskupa Rawenny i biskupa Cervi (28 października 1914 r.)</i>	19
---	----

<i>Encyklika „In praeclara summorum” do umiłowanych synów, nauczycieli i uczniów instytutów nauki i kultury wysokiej w świecie katolickim, z okazji sześćsetlecia śmierci Dantego Alighieri (30 kwietnia 1921 r.)</i>	23
---	----

Paweł VI

<i>List do kardynała Salvatore Baldassariego, arcybiskupa Rawenny (14 marca 1964 r.)</i>	37
--	----

<i>List do kardynała Ermenegildo Florita, arcybiskupa Florencji (23 kwietnia 1965 r.)</i>	39
---	----

<i>List do kardynała Amleto Giovanni Ciccognanigo, Sekretarza Stanu, delegujący go do uczestniczenia w uroczystościach z okazji siedemsetlecia urodzin poety Dantego Alighieri (23 kwietnia 1965 r.)</i>	42
--	----

<i>List apostolski motu proprio „Altissimi cantu” z okazji siedemsetlecia urodzin Dantego Alighieri (5 listopada 1965 r.)</i>	46
---	----

<i>Przemówienie do przewodniczących, moderatorów i członków Towarzystwa Dantego Alighieri (7 grudnia 1965 r.)</i>	74
---	----

Jan Paweł II

<i>Przemówienie podczas inauguracji wystawy „Dante w Watykanie” (30 maja 1985 r.)</i>	83
---	----

Benedykt XVI

<i>Przemówienie do uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieską Radę „Cor Unum” (23 stycznia 2006 r.) [fragment]</i>	87
--	----

Franciszek

<i>Encyklika „Lumen fidei” do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych i do wszystkich wiernych świeckich o wierze (29 czerwca 2013 r.) [fragment]</i>	91
--	----

<i>Przesłanie do Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Kultury (4 maja 2015 r.)</i>	93
--	----

<i>Przemówienie do delegacji archidiecezji Rawenny (10 października 2020 r.)</i>	98
--	----

<i>List apostolski „Candor lucis aeternae” w siódme stulecie śmierci Dantego Alighieri (25 marca 2021 r.)</i>	102
---	-----

<i>Nota redakcyjna</i>	141
------------------------	-----

POLSKIE ECHO

<i>*** („Papież ostatniego stulecia...”)</i>	145
--	-----

Abp Grzegorz Ryś

<i>Troska Dantego o Kościół (wykład z 9 listopada 2021 r.)</i>	147
--	-----

Dante odzyskany?

Już w przedpieklu Dante spotkał jednego z papieży. „Szła tak długa ciżba / ludzi, że ja bym nie uwierzył, / iż śmierć tak wielu zniszczyła. / Po tym jak tam nie rozpoznałem nikogo, / ujrzałem i poznałem cień tego, / który z tchórzostwa dokonał wielkiej odmowy. / Od razu zrozumiałem i nabrałem pewności, że była to sekta tchórzy / niemiłych Bogu i jego wrogom” (*Pieśń III*, 55-63)¹. Co prawda nie został on wymieniony z imienia, ale dantolodzy są raczej zgodni, że chodzi tu o Celestyna V, który w 1294 roku, wybrany na Stolicę Piotrową, po kilku miesiącach abdykował, torując w ten sposób drogę Bonifacemu VIII, którego Dante miał prawo uważać za jednego z głównych sprawców swojego wygnania i swojej późniejszej poniewierki. To jednak ósmy krąg piekielny można uznać za krąg papieski, bo w nim rzucające się w oczy wędrowców miejsce przeznaczone było dla następujących po sobie papieży, którzy na przełomie XIII i XIV wieku skalali się grzechem symonii. Akurat za bytności Dantego karę w nim odbywał Mikołaj III, ale on – dysponując wiedzą na temat przyszłości – był w stanie pouczyć poetę, że już niebawem zostanie

¹ Cytaty z *Boskiej komedii* w przekładzie Jarosława Mikołajewskiego.

zastąpiony przez Bonifacego VIII (zresztą za niego właśnie wziął początkowo ziemskiego przybysza) i Klemensa V: „Tam w dół i ja również wpadnę, kiedy / przyjdzie ten, którym ja myślałem, że ty jesteś, / kiedy ja szybko zadałem pytanie. / Lecz dłuższy jest już czas, kiedy piekłem sobie stopy / i kiedy ja byłem tak do dołu głową, / niż on będzie utkwiony z czerwonymi stopami, / bo po nim przyjdzie bardziej obrzydliwe dzieło / z zachodniej strony, pasterz bez prawa, / taki, że trzeba, by przykrył jego i mnie” (*Pieć XIX*, 76-84). Skażony symonią pontyfikat Bonifacego VIII stał się też w ósmym kręgu raju obiektem wyjątkowo dosadnej krytyki ze strony św. Piotra: „Ten, co uzurpuje sobie na ziemi moje miejsce, / moje miejsce, moje puste miejsce, / w obecności Synka Bożego, / zrobił sobie z mojego cmentarza kloakę / krwi i smrodu, przez co występny, / który spadł z tej wysokości, tam na dole się cieszy” (*Raj XXVII*, 22-27). Inwektywa ta nieco dalej przybrała postać uogólnienia: „Oblubienica Chrystusa nie była karmiona / krwią moją, Lina, Anakleta, / żeby być używana do kupowania złota, / lecz do kupowania tego szczęśliwego życia / i Sykstus, i Pius, i Kalikst, i Urban / przelali krew po wielu lamentach. / Nie było naszym zamysłem, żeby po prawej ręce / naszych następców siedziała część, / po drugiej część chrześcijańskiego ludu, / i żeby klucze, co mi były wręczone, / stały się symbolem na sztandarze, / który

by walczył z ochrzczoneymi, / i żebym ja był postacią z pieczęci / na przywilejach sprzedanych i fałszywych, / przez co ja często czerwienieję i iskrzę” (*Raj XXVII*, 40-54). Ten lament nad stanem państwa zakończyło wezwanie św. Piotra skierowane do Danego, aby stał się prorokiem odsłaniającym przed słuchaczami swojej pieśni faktyczny stan rzeczy: „A ty, synku, który po śmiertelny ciężar, / wrócisz jeszcze na dół, otwórz usta / i nie skrywaj tego, czego ja nie skrywam” (*Raj XXVII*, 64-66).

Aby wniknąć w zawilości kontrowersji między Dantem Alighieri a Bonifacym VIII, należałoby prześledzić dzieje dynamicznie rozwijającej się Florencji drugiej połowy XIII wieku, Toskanii i Italii – z całą ich wielobarwną mozaikowatością i wielokształtną kalejdoskopowością – ze szczególnym uwzględnieniem konfliktu między procesarskimi gibelinami i gwelfami, zasadniczo opowiadającymi się po stronie papieża, zanim nie podzielili się na Białych i Czarnych (ostatecznie tylko ci ostatni pozostali propapiescy), sporów między rodami Donatich i Cerchich, szlachtą i mieszczaństwem (też podzielonym i zantagonizowanym wewnątrznie). Należałoby również uwzględnić szerszą perspektywę europejską – obejmującą starania królów niemieckich (najpierw Hohenstaufów, a później Luksemburgów) o tytuł cesarza rzymskiego, ambicje innych monarchów (między innymi króla Francji Filipa Pięknego i króla

Neapolu Roberta Mądrego), a przede wszystkim nakładającą się na te wszystkie sprawy wciąż trwającą rywalizację między dwoma uniwersalizmami: papieskim i cesarskim.

Dość powiedzieć, że Bonifacy VIII w bulli *Unam sanctam* z 1302 roku opowiedział się kategorycznie za podporządkowaniem władzy świeckiej władzy duchowej, natomiast Dante jako autor łacińskiego traktatu *De monarchia* z około 1312 roku wystąpił jako rzecznik równorzędności obu władz. Według niego do papieża należało zabieganie o szczęście wieczne powierzonych mu owczarni, natomiast do cesarza – o szczęście doczesne poddanych, a jego warunkiem było przewyższenie mnożących się partykularyzmów i zaprowadzenie sprawiedliwości, jedności i pokoju. Przy czym stanowisko papieża uważał nie tylko za szkodliwe dla misji cesarskiej, ale też dla misji samego Kościoła – jako że sprawowanie rządów politycznych zawsze osłabiało jego religijno-moralny autorytet.

Giovanni Papini jeden z rozdziałów biografii Dantego poświęca spotkaniu poety z Bonifacym VIII jesienią 1301 roku w Rzymie. „Rodzeni bracia pod względem dumy, pod każdym innym względem zaciekle antagoniści. Jeden godzien drugiego, obaj godni stać tak przed sobą, sądzić się wzajemnie i mierzyć oczyma. Dwa kolo-

sy: następcą świętego Piotra i następcą Wergiliusza. Ten, co myśli już o bulli *Unum sanctam*, i ten, co napisze *De monarchia*, ten, co chce rozkazywać królom i cesarzom, i ten, który z wysoka osądzi surowo nie tylko cesarzy i królów, ale i papieży”². Ostatecznie kontrowersja między nimi – w oczach postronnych wiernych – została przypieczętowana, i to dwustronnie: Dante w swoim „boskim poemacie” umieścił Bonifacego VIII w piekle, a następcę w ten sposób upokorzonego papieża, Jan XXII, niedługo później potępił jego traktat, co na kilka stuleci – zdaje się – wyznaczyło pozycje między Kościołem a Największym Poetą (*Sommo Poeta*).

Oczywiście, rozbrat Kościoła z Dantem nigdy nie był absolutny, o czym świadczą choćby dwa freski namalowane przez Rafaela w apartamentach pałacu papieskiego, a konkretnie w Sali Sygnatury: *Dysputa o Najświętszym Sakramencie* (1508-1509) i *Parnas* (1510-1511). Na pierwszym z tych malowideł twórca *Boskiej komedii* znalazł się w dolnej jego części pośród Kościoła pielgrzymującego, obok – co znaczące – dwóch papieży Sykstusa IV i Juliusza II. Drugie z malowideł mówi nawet o uprzywilejowaniu

² G. Papini, *Dante żywy*, Warszawa 1958, s. 76. Scena ta – u Papiniego znacznie bardziej rozbudowana – posiada znaczny potencjał dramatyczny. Szkoda, że najpewniej jest wyłącznie fikcją literacką, bo – jak wynika z najnowszych ustaleń – nie ma żadnych wiarygodnych źródeł potwierdzających, że do tego spotkania w ogóle doszło. Zob. A. Barbero, *Dante*, Warszawa 2022, s. 157.

Dantego – jako że za jego sprawą poeta trafił do komnat papieskich wraz ze swoim mistrzem i przewodnikiem, Wergiliuszem, symbolem starożytnej mądrości i poezji, ale też autorem *Eklogi czwartej*, zwanej *mesjańską*, z 40 roku przed Chr., zawierającej zapowiedź narodzenia z niewiasty dziecięcia, które odkupi ludzkość z win i przyniesie trwały pokój³. Trzeba jednak pamiętać, że Rafael pracował w czasie, gdy na traktacie *De monarchia* ciążyła anatema papieska, a niebawem miał się on znaleźć na indeksie ksiąg zakazanych (już w pierwszej jego edycji). I usunął go z niego dopiero Leon XIII w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku. Nie da się więc ukryć, że przez ponad pięćset pięćdziesiąt lat dziełko Dantego uchodziło w Kościele za *res non grata*, co przecież musiało rzutować i na jego osobę, czyniąc z niej – przynajmniej do pewnego stopnia – *persona non grata*.

Nielatwa była rola Benedykta XV, za którego pontyfikatu wypadła sześćsetna rocznica śmierci poety. Niewątpliwie jednak rolę tę udźwignął, inaugurując w sposób bardzo efektowny proces odzyskiwania Dantego dla Kościoła. To on w liście do arcybiskupa Rawenny Pasquale Morgantiego z 1914 roku po raz pierwszy

³ Nic na ten temat nie wiadomo, ale można wyobrazić sobie, że wielkim admiratorem tego fresku musiał być najwybitniejszy polski filolog klasyczny, Tadeusz Zieliński, który w religii rzymskiej widział drugi „Stary Testament” wobec Ewangelii.

użył formuły „Dante jest nasz”, co przecież nie było oczywiste. Co prawda, mógł się powołać na respekt, jakim Kościół zwykł otaczać ludzi kultury, ale jednocześnie sam własnym autorytetem musiał zaświadczyć, że twórca *Boskiej komedii* się do nich zalicza. Aby rozwiązać już wszelkie wątpliwości, świadectwo to wsparł dzieśięcioma tysiącami lirów, przeznaczając je na renowację kościoła Świętego Franciszka w Rawennie, w którym spoczęły szczątki poety. W encyklice *In praeclara summorum* z 1921 roku poszedł o krok dalej: stwierdził, że Kościół ma nie tylko prawo zaliczyć Dantego do grona swoich najzacniejszych synów, ale ma je w sposób szczególny jako jego Matka. I odwołał się do przekonań samego poety, który „określa [...] Kościół rzymski jako «Matkę najpobożniejszą» lub «Oblubienicę Ukrzyżowanego», a Piotra jako nieomylnego sędziego prawdy objawionej przez Boga, któremu jest należne od wszystkich absolutne poddanie w dziedzinie wiary i postępowania w celu osiągnięcia wiecznego zbawienia”.

Obchody siedemsetnej rocznicy urodzin Dantego miały już więc uutorowaną drogę. Paweł VI w liście *Altissimi cantu* z 1965 roku wzmocnił formułę swojego poprzednika, powtarzając ją wielokrotnie. Przywołał ją, aby wyodrębnić w niej trzy różne – uzupełniające się – aspekty: „Jeśli ktoś chciałby zapytać, dlaczego Kościół katolicki, z woli swojej widzialnej Głowy, bierze sobie do

serca kultywowanie pamięci poety florenckiego i oddawanie mu czci, nasza odpowiedź jest prosta – ponieważ na mocy szczególnego prawa Dante jest nasz! Nasz – chcemy powiedzieć: wiary katolickiej, ponieważ w nim wszystko tchnie miłością Bożą do Chrystusa; jest nasz, ponieważ bardzo ukochał Kościół, którego chwałę opiewał; jest nasz, ponieważ uznał i uczcił w papieżu wikariusza Chrystusa”.

Paweł VI uznał, że Benedykt XV dostatecznie rozwiązał wątpliwości co do przynależności Dantego do Kościoła, sam więc mógł zająć się jego dziełem jako swoistego rodzaju wzorcem literatury chrześcijańskiej. Papież podkreślił jego geniusz, wysyłając do kościoła Świętego Jana we Florencji, miejsca chrztu poety, złoty wieniec laurowy, o którym marzył on w ostatnich latach życia, oczekując, że otrzyma go od mieszkańców swojego rodzinnego miasta. Niektóre partie listu Pawła VI zostały wręcz napisane w duchu *ars poetica*, o czym świadczą choćby liczne odwołania do starożytnych normotwórców w dziedzinie poezji, Platona, Arystotelesa i Horacego; jakby z myślą o Katedrze Studiów Dantejskich, którą mocą tego dokumentu powołał na Uniwersytecie Najświętszego Serca w Mediolanie. Ważne jest też, że papież nawiązał kontakt z Towarzystwem Dantego Alighieri – można powiedzieć, że w ten sposób to XX-wieczne podjęcie Kościoła

do „pana wzniosłej pieśni” zostało usankcjonowane przez jego oficjalnych sukcesorów i kustoszów jego pamięci.

Specjalną – nierocznicową – formą uczczenia imienia twórcy *Boskiej komedii* stała się wystawa *Dante w Watykanie*, którą Jan Paweł II otworzył w 1985 roku. Można więc powiedzieć, że na dobre zagościł on w cieniu bazyliki Świętego Piotra. Nic dziwnego, że *Raj* okazał się inspiracją dla encykliki *Deus caritas est* Benedykta XVI (2006), a nawet jego wybrane tercyny trafiły do encykliki *Lumen fidei* Franciszka (2013). Obchody siedemsetlecia śmierci Dantego miały więc już do czego nawiązywać. Jeden z rozdziałów swojego listu *Candor lucis aeternae* z 2021 roku papież Franciszek poświęcił przywołaniu wszystkich XX- i XXI-wiecznych etapów odzyskiwania Dantego dla Kościoła, stanowiąc ważny element zwieńczenia tego procesu. Jedna rzecz wydaje się uderzająca. O ile najważniejsze dokumenty Benedykta XV i Pawła VI poświęcone Dantemu adresowane były do elit: do uczonych i artystów czy, nieco szerzej, do ludzi kultury, o tyle Franciszek zwrócił się – poza nimi – do wszystkich wiernych, w przekonaniu o niezwykłej aktualności *Boskiej komedii* – jako dzieła twórcy, którego można nazwać „wzorcem ludzkiej kondycji”, „prorokiem nadziei”, „piewcą ludzkich pragnień” oraz „poetą Bożego miłosierdzia i ludzkiej wolności”. Dante w oczach papieża Franciszka jest apostołem,

który ma wielkie szanse dzisiaj właśnie pociągnąć za sobą rzesze ludzi, którzy zdali sobie sprawę, że znaleźli się w „ciemnym lesie”, ku źródłu światła⁴. Kwestią otwartą pozostaje, czy odpowiedzą oni na skierowane do nich wezwanie. „Dante [...] nie żąda od nas dzisiaj jedynie tego, abyśmy go po prostu czytali, komentowali, studiowali, analizowali. Wzywa nas raczej, abyśmy go wysłuchali, abyśmy w pewien sposób go naśladowali, abyśmy stawali się jego towarzyszami podróży, ponieważ także dzisiaj chce nam ukazać drogę do szczęścia, właściwą drogę ku temu, aby żyć w pełni człowieczeństwem, pokonując ciemne lasy, w których tracimy orientację i godność” – napisał w zakończeniu swojego listu Ojciec św. Proces otwierania się Kościoła na Największego Poetę dobiega końca, ale dopiero wykorzystanie w pełni potencjału apostołskiego zawartego w jego dziele pozwoli na użycie sakramentalnej formuły – już z wykrzyknikiem w miejscu znaku zapytania – *Dante recuperavit!* („Dante odzyskany!”).

Andrzej Dobrowolski

⁴ „Ciemny las” według papieża Franciszka porastają nie tylko indywidualne grzechy człowieka, ale w większym jeszcze stopniu tak zwane grzechy systemowe, „wszelkie formy ludzkiej nędzy i degradacji”. Dobrze ten stan pogrążenia w grzechach nie tylko własnych oddaje – przez zastosowanie strony biernej – najnowszy polski przekład *Boskiej komedii* (J. Mikołajewskiego): „W połowie wędrówki naszego życia / znalazłem się w ciemnej dzicz, / bo prosta droga była zgubiona” (*Pieśń* I, 1-3).

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

